

POEZJE I DRAMATY
KAROLA WOJTYŁY – JANA PAWŁA II
(W CZTERDZIESTOLECIE)

JAN OKOŃ*

www.orcid.org/0000-0003-4874-5426

Punktem wyjścia, a zarazem pobudką do przedstawianych tu uwag¹ stała się informacja o jakże ambitnym projekcie edytorskim pod nazwą „Krytyczne wydanie dzieł literackich Karola Wojtyły – Jana Pawła II”. Podpisanie w tej sprawie w dniu 28 września 2015 r. w Pałacu Arcybiskupim w Krakowie listu intencyjnego przez dwu Kardynałów, dostojnych przywódców obu Metropolii: krakowskiej i warszawskiej, władz Miasta Krakowa i Warszawy oraz władz województwa małopolskiego, a wreszcie władz Uniwersytetu Jagiellońskiego – wskazuje wyraźnie, jak wielką rangę miało wydarzenie i jak wielką wagę przykładały wszystkie te instytucje i środowiska do tak wzniosłej inicjatywy. Jak podkreślił wówczas prof. Jacek Popiel, prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, obejmujący zarazem przewodniczenie zespołowi badaczy i wydawców, jest to „historyczna chwila” i zarazem „pora, żeby sięgając po rękopisy i maszynopisy, przedstawić czytelnikom na całym świecie teksty, które miałyby najbardziej oryginalny i prawdopodobny kształt”². Trudno o bardziej zasadniczą rekomendację zapowiadanej edycji i otwarcie nowych perspektyw dla recepcji poetyckich dokonań byłego gimnazjalisty z Wadowic i kolejno studenta krakowskiej polonistyki, kleryka z biskupiego pałacu kardynała Sapiehy, absolwenta rzymskiego „Angelicum”, wreszcie zaś profesora KUL w Lublinie i wieloletniego Rezydenta pałacu przy ul. Franciszkańskiej w Krakowie. Na tle

* Jan Okoń – prof. zw. dr hab. (Kraków).

¹ Rozszerzony i zaktualizowany tekst referatu *Sztuka tworzenia Karola Wojtyły – Jana Pawła II (od „Psalterza słowiańskiego” do „Tryptyku rzymskiego”)*, przedstawionego na konferencji „Przed-tekstowy świat. Archiwa, bruliony, rękopisy”, Kraków, 10–11.03.2016, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego – Instytut Badań Literackich PAN.

² Słowa i całość informacji odnotował Łukasz Wspaniały, „Alma Mater”, nr 180–181, grudzień 2015–styczeń 2016.

tak przypomnianych kolejnych etapów biografii wielkiego Autora nową tę inicjatywę postrzegać przy tym należy w perspektywie wielkiego jubileuszu stulecia urodzin Karola Wojtyły-Jana Pawła II, które przypada na rok 2020 – bez wątpienia z myślą o nim zresztą jako termin realizacji projektu zapisano właśnie maj 2020 roku.

W chwili obecnej, po upływie kilku już lat od tamtego wydarzenia, mamy już do dyspozycji tom I tak zapowiedzianej edycji, z tytułem nieco rozszerzonym, co zresztą zrozumiałe, jeśli zważyć dorobek Autora: *Dzieła literackie i teatralne*³. Tom obejmuje *Juwenilia*, nieco rozciągnięte w czasie, mianowicie do roku 1946, tak aby objąć nie tylko młodzieńcze, gimnazjalno-studenckie poezje Wojtyły, ale i drukowany już po podjęciu decyzji o kapłaństwie, a związany z nią poetycko-medycyjnny debiut *Pieśń o Bogu ukrytym*⁴.

Przypomnijmy, że sam Karol Wojtyła, już jako następca św. Piotra, owszem, radował się z odkrycia przed światem swoich poetyckich dokonań, ale nie krył też wątpliwości w tym względzie; nie przypadkiem zresztą przechowywał wcześniej utwory po szufladach, choć, co prawda, rozdawał je też niekiedy przyjaciółom do czytania. Niekoniecznie wtedy, za lat studenckich, był przy tym chwalony przez nich, później zaś, za kapłaństwa, gdy już nawet oddawał teksty do druku, to ukrywał się jednak jako autor⁵, i to pod wieloma kolejnymi pseudonimami. Opóźniona w rezultacie recepcja jego dzieł poetyckich odsłoniła nieznaną szerzej rys osobowości Karola Wojtyły i stała się przedmiotem zainteresowania w całym świecie, bez wątpienia jednak przede wszystkim w perspektywie wyboru z dnia 16 października 1978 r. Stała się stąd również przedmiotem niezliczonych i dogłębnych analiz, tematem wielu konferencji i spotkań naukowych, a wreszcie okazją do nowych odkryć, a nawet erudycyjnych popisów. Otworzyła bez wątpienia drogę do poszukiwania w poezji nowych środków wypowiedzi i nowych tematów – ujawniona po czasie, nie stała się jednak początkiem nowych zjawisk, by nie powiedzieć: osobnego nurtu w poezji, w tym również w poezji polskiej⁶.

Od rozpoznania owych poetyckich dokonań Karola Wojtyły minęło już niemal dokładnie 40 lat, a dokonało się ono w pierwszym rządzie poprzez wydanie zbiorowe jego *Poezji i dramatów*, datowane urzędowo i formalnie na rok 1979, w rzeczywistości o cały rok późniejsze, a drukowane z autorską

³ Karol Wojtyła – Jan Paweł II, *Dzieła literackie i teatralne*, tom I: *Juwenilia (1938–1946)*, pod redakcją J. Popiela, Zespół redakcyjny: M. Burghardt, S. Dziedzic, A. Karoń-Ostrowska, J. Machniak, Z. Zarębianka, Kraków 2019, Centrum Myśli JP II, Instytut Dialogu Międzykulturowego, Wyd. Znak.

⁴ Tamże, s. 319–339 (tekst) i 502–509 (opracowanie – Z. Zarębianka).

⁵ Dla większej przejrzystości tekstu nie wprowadzam dużych liter przy słowach „autor” i odnośnych zaimkach.

⁶ Sprawą osobną jest tzw. poezja kapłańska.

akceptacją samego Jana Pawła II. Służyło ono zarówno do kolejnych przedruków Wydawnictwa Znak, jak też do wzorowanych na nim różnego rodzaju innych wydań; stało się również podstawą późniejszych spektakli teatralnych oraz przekładów. Oparte na tych samych rękopisach i maszynopisach, co obecne wydanie jubileuszowe, przynosiło już wówczas oryginalny i rzeczywisty kształt utworów Karola Wojtyły. Co prawda, w ćwierćwiecze po nim, ukazało się w r. 2004 kolejne, a w swoim założeniu pełne wydanie poetyckiego dorobku Karola Wojtyły–Jana Pawła II, obejmujące nie tylko juvenilia, ale też świeżo napisany *Tryptyk rzymski*⁷, ale nie zmieniło już ono zasadniczego i wydanego wcześniej trzonu poezji Wojtyły i było wręcz jego powtórzeniem.

Wydaje się, że tym bardziej pora, by przypomnieć je dzisiaj, zwłaszcza przy obecności już wspomnianego I tomu *Dzieł literackich i teatralnych*.

WYDANIE PIERWSZE – TŁO OGÓLNE

Chodzi o wydanie *Poezji i dramatów* Karola Wojtyły w pierwszym Wydawnictwie „Znak”, działającym pod dyrekcją Jacka Woźniakowskiego. Jako jedyna dotąd, do r. 2018 włącznie, aż do zapowiadanego „wydania krytycznego”, edycja ta opracowana została w całości na podstawie źródłowej⁸, a co więcej – autoryzował ją Jan Paweł II⁹. Posłużyła też do kolejnych wydań¹⁰, jak też do różnego rodzaju przedruków cząstkowych, nie zawsze nawet formalnie potwierdzonych. Pełni tę rolę edycji pierwszej nawet dzisiaj, mimo wszelkiego rodzaju wydań późniejszych. Tym bardziej warto przypomnieć szersze tło, na którym się pojawiła.

⁷ Karol Wojtyła, *Poezje, dramaty, szkice*. Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, wstęp M. Skwarnicki, Kraków 2004, Wyd. Znak. Czytamy tu w nocie redakcyjnej: «Redakcja filologiczna tekstów Karola Wojtyły zebranych w działach „Poezje” (z wyjątkiem *Renesansowego psalterza*), „Dramaty”, „Szkice” JAN OKOŃ». W Nocie wydawcy na s. 592 czytamy z kolei: «Opracowano na podstawie „Noty wydawcy” sporządzonej przez Jana Okonia na potrzeby wydania *Poezji i dramatów* z roku 1980». Sprawą całkiem już osobną sprawą jest fakt, że piszący dzisiaj te słowa dowiedział się o tym z egzemplarza w Bibliotece Jagiellońskiej.

⁸ Zob. przypis nr 7.

⁹ Karol Wojtyła (Andrzej Jawień, A.J., Stanisław Andrzej Gruda, Piotr Jawień), *Poezje i dramaty*, (1. Wiersze; 2. Dramaty; 3. Juwenilia; 4. Artykuły. Wybór i układ z upoważnienia Autora: M. Skwarnicki, J. Turowicz. Redakcja filologiczna: J. Okoń. Opracowanie graficzne: Z. Darowska; J[an] O[koń], *Nota wydawcy*), Wydawnictwo Znak, Kraków 1979 [właśc.: 1980], s. 415; dodruk 1979 [właśc.: 1981]; wyd. 2: Kraków 1986 [dodruk 1987]; wyd. 3, Kraków 1998; dodruk 1999 i 2001, s. 469 (tu *Nota wydawcy* s. 459–467).

¹⁰ Spośród nich odwzorowaniem pierwszej edycji w obrębie tytułowych poezji i dramatów są m.in. wydania: Karol Wojtyła, *Poezje. Poems*, przełożył J. Peterkiewicz, posłowie K. Dybiak, Kraków 1998, Wyd. Literackie.

Oficjalnie i formalnie rzecz biorąc, edycja pierwsza nosi datę 1979. Taki jest zapis w bibliografiach i tak ją notują katalogi biblioteczne – w ślad za informacją samego Wydawnictwa „Znak”, zawartą w stopce wydawniczej. Zgodnie z ówczesną praktyką, data 1979 odnosi się jednak tylko do planu wydawniczego, zatwierdzanego urzędowo. Bez tego zatwierdzenia „tytuł”, jako pozycja budżetowa, nie mógł się ukazać. Rzeczywistość zaś była nieco odmienna, a prawdziwe o niej informacje również się znalazły w stopce wydawniczej. Oto w związku ze stosowaną wówczas techniką drukarską i procedurą wydawniczą *Poezje i dramaty* zostały oddane do składania 1 października 1979, ale do druku – po zwolnieniu z cenzury – podpisano je dopiero 27 lipca 1980. Ostatecznie druk ukończony został we wrześniu 1980 roku.

Konieczne wydaje się dziś wyjaśnienie natury techniczno-praktycznej. Mianowicie, że prace nad edycją uzależnione wówczas były od *składania* i *składu* drukarskiego, przy technice stosowanej w tamtym czasie, a zatem nie komputerowej, elektronicznej, lecz polegającej na „wyrabianiu” ręcznym bądź maszynowym czcionek z ołowiu. Każdy wiersz tekstu był przy tym odlewany osobno, a każdy wykryty błąd, w postaci choćby jednej litery (tzw. literówki), wymagał *przeskładania* całego wiersza na nowo, niekiedy nawet kilku wierszy, aż do miejsca, w którym wiersz nowy i stary zgadzały się ze sobą. Nawet przy wysokich kwalifikacjach zecerów przygotowanie książki było w związku z tym o wiele bardziej praco- i czasochłonne – z natury rzeczy musiało trwać o wiele dłużej niż obecnie. Przyjęty na początku kształt każdej ze stron, jak i układ wierszy na nich były trudne do zmiany, gdyż wymagały dostosowania do całości składu. Stąd tak ważne były początkowe decyzje, a później osobne korekty na wydrukach-odbitkach, niekiedy dwu- i trzykrotne, po nich zaś wspomniane ewentualne składanie na nowo tekstów, co w rezultacie wydłużało niekiedy do wielu miesięcy przygotowywanie edycji do druku; dochodził, oczywiście, czas oczekiwania na cenzurę.

Przy pracach ściśle edytorskich obowiązywał w rezultacie większy rygor: nie można bowiem było korzystać z dobrodziejstw komputera ani skanowania, bez skutku można było też marzyć o zwykłych kserokopiach (te dopiero wchodziły do praktyki i wymagały zgody tzw. „władz”, czyli ostatecznie cenzury) – pozostawały notatki i odpisy ręczne bądź maszynowe. Jedyna, choć tu nieobojętna korzyść tej sytuacji polegała na tym, że z konieczności nawet korzystać można było – i należało – wprost z oryginałów, i niekiedy tylko z odpisów, w tym kopii maszynowych.

Otóż siłą rzeczy, przy takich uwarunkowaniach, również przygotowywanie tomu poezji Karola Wojtyły sprowadzało się do pracy nad jego rękopisami bądź maszynopisami – egzemplarzami, które stopniowo były wówczas odkrywane po różnych miejscach.

Tym bardziej w świetle wymienionych dat odczytywać należy zwierzenie poety i redaktora Marka Skwarnickiego, jednego ze współwydawców z karty

tytułowej, że „w lecie 1979 roku” przywiózł Ojcu Św. do wglądu „pierwsze wydanie” Jego *Poezji i dramatów*, które „na życzenie Autora” przygotował „wraz ze śp. Jerzym Turowiczem”¹¹. Zwierzeniu temu zdaje się dziś odpowiadać we Wprowadzeniu do *Dzieł literackich i teatralnych* informacja o wspólnym liście obu redaktorów, datowanym na 16 czerwca 1979 r.¹² Tak się przy tym składa, że w materiałach piszącego te słowa zachowała się brulionowa podstawa do owego listu redaktorów – jako „Uwagi redakcji”, datowane akurat 16. VI. 1979 r. Warto przytoczyć w całości:

1. W „Wędrowce do miejsc świętych” /s. 81/ i „Wigilii wielkanocnej” /s. 93/¹³ doklejono brakujące fragmenty na podstawie rękopisu – prośba o akceptację.

2. Tekst „Brat naszego Boga” przepisany z maszynopisu p. Poźniakowej i szczytany z rękopisem nie ma postaci graficznej dramatu /jak „Hiob” i „Jeremiasz”/ – prośba o zezwolenie rozpisania na osoby. Edytorsko tekst by na tym zyskał.

3. Czy „Narodziny wyznawców” to część wiersza „Kościół” /s. 62, 67/? czy to osobny wiersz?

4. Wielka prośba do Jego Świątobliwości Autora o wszelkie informacje na temat czasu powstania utworów. Daty bez nawiasów oznaczają daty powstania zamieszczone w tekście, daty w nawiasach jedynie daty druku.

Teksty nie są przygotowane od strony technicznej.

Teksty „Hioba” i „Jeremiasza” ulegną jeszcze drobnej adiustacji interpunkcyjnej i technicznej.

Do całości będzie dodana nota edytorska, zawierająca informacje o rękopisach oraz kolejnych przedrukach tekstów.¹⁴

A zatem Jan Paweł II otrzymywał wówczas do akceptacji, za pośrednictwem późniejszych redaktorów, przygotowaną w Wydawnictwie część poetycką tomu (bez artykułów teatralnych), w postaci maszynopisu – z zaznaczonymi miejscami i problemami do rozstrzygnięcia. Juweniliowe, a niedrukowane wcześniej teksty dramatów: *Hiob*, *Jeremiasz* i *Brat naszego Boga* (tu z przywołaniem bliskiej Ojcu Św. osoby p. Poźniakowej (o czym niżej) zostały poniekąd zasugerowane Autorowi jako oczywiste. Decyzją już redaktorów, nie włączono natomiast do tomu juweniliów poetyckich, mimo że również zostały do druku przygotowane, jako – z punktu widzenia edytorskiego – część integralna dorobku.

Nie dotarły wówczas do Wydawnictwa i do piszącego te słowa odpowiedzi Autora – najwyraźniej przyjmował on podjęte decyzje. Nie dał też pełnej i wyraźnej odpowiedzi na kolejny list, mianowicie na zapowiedzianą w przytoczonym piśmie „notę edytorską”. Tym razem pismo formalne przesłał dyrektor Jacek Woźniakowski i we Wprowadzeniu do t. I *Dzieł literackich i teatralnych* możemy czytać list Jana Pawła II do niego z 9 listopada 1979 r.

¹¹ M. Skwarnicki, *Poezje papieża Wojtyły*, [w:] Karol Wojtyła – Jan Paweł II, *Poezje zebrane; Tryptyk rzymski*, Kraków 2003, s. 8.

¹² Karol Wojtyła – Jan Paweł II, *Dzieła literackie i teatralne*, tom I, s. 13–14.

¹³ Tytuły oznaczone cudzysłowami – tak w maszynopisach.

¹⁴ Maszynopis u piszącego.

W liście Jan Paweł II dziękuje dyrektorowi Woźniakowskiemu „za przesłany mi tekst: Nota Wydawcy”. Otóż w owej Nocie, podpisanej: J.O., znalazła się pełna już informacja o utworach zebranych w tomie, o ich układzie tutaj – ale też pytanie o autorstwo kolejnych wierszy: *Harfiarz*; *Mściciele*; *Proletariat*; *Przełom*. Co do nich, to Jan Paweł II „nie bardzo [mógł] sobie przypomnieć”, zatem nie potwierdzał autorstwa i nie wiedział, co z tym zrobić ani jak sprawdzić – nie martwił się tym jednak, bo wiersze te nie wchodziły do tomu, inaczej więc, niż „utwory, które mają się ukazać drukiem” (podkreślenie – J. O.)¹⁵ – tak jak wszystkie pozostałe przedstawione w Nocie Wydawcy!

List Jana Pawła II przechowywany jest w archiwum Wydawnictwa – w archiwum nie ma wprawdzie kopii listu dyr. Woźniakowskiego, z pewnością jednak mógł go on przesłać dopiero po zamknięciu prac nad całością tomu, gdy utwory w nim zawarte zostały ostatecznie opracowane i ułożone zgodnie z opisem podanym w Nocie wydawcy. Zresztą wiemy już, że *Poezje i dramaty* zostały oddane do składania 1 października 1979 – dyr. Woźniakowski (i właśnie on, jako wydawca) mógł (musiał?) wtedy najpóźniej przesłać Notę, jako rodzaj *résumé* edycji, do akceptacji Autora. Trudno powiedzieć, z jak dużym opóźnieniem wobec listu dyrektora Woźniakowskiego – ale właśnie 9 listopada 1979 r., i dopiero wtedy, Jan Paweł II potwierdzał ostateczną koncepcję tomu *Poezje i dramaty*, łącznie z tym, że nie weszły do niego wymienione wyżej wiersze, jako nie jego autorstwa. Pisząc o Nocie Wydawcy (tak, z dużej litery) Jan Paweł II odnosił się do całości tomu – dlatego też dziękował, i to „serdecznie”, „za tyle trudu włożonego w tę sprawę”¹⁶, to jest w przygotowanie wydania. Składał zaś na ręce dyrektora – i bez nazwisk obu redaktorów, tak dobrze sobie znanych, a wymienionych później na stronie tytułowej tomu.

INICJATYWY WYDAWNICTWA ZNAK

Dokładne przypomnienie dat i odczytanie realiów zawartych w listach ma istotne znaczenie z dwu względów. Po pierwsze, *Poezje i dramaty* musiały wówczas, w toku przygotowań, ustąpić w Wydawnictwie Znak zadaniom znacznie pilniejszym: 2 sierpnia 1979 r. oddano do składania tom *Przemówień i homilii* Jana Pawła II z jego pierwszej pielgrzymki do Polski – i tom ten ukazał się już w listopadzie tego roku¹⁷. Po drugie, wybór Jana Pawła II w dniu

¹⁵ Cytuję za: J. Popiel, *Wprowadzenie*, [w:] Karol Wojtyła – Jan Paweł II, *Dzieła literackie i teatralne*, t. I: *Juwenilia (1938–1946)*, red. J. Popiel, Kraków 2019, s. 31.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Jan Paweł II, *Przemówienia. Homilie. Polska 2 VI 1979 – 10 VI 1979*, Kraków 1979, Wyd. Znak.

16 października 1978 roku stał się bodźcem do podjęcia szerzej zakrojonych inicjatyw wydawniczych, do których to włączone zostały również *Poezje i dramaty*. Włączone – ale nie od razu. Poezje, a tym bardziej dramaty wyłoniły się bowiem dość nieoczekiwanie i poniekąd przy okazji różnych wcześniejszych dokonań papieża Wojtyły i stały się na długi czas sensacją w prasie tak polskiej, jak zagranicznej. Do sytuacji tej nawiązał sam Jan Paweł II w czasie I pielgrzymki do Polski, w spotkaniu z przedstawicielami nauki i kultury na Skałce w Krakowie w dniu 8 czerwca 1979 r. Wypowiedział wówczas znane słowa o sobie jako poecie, który był „nieco zakonspirowany” wśród innych kolegów-literatów – w czasie studiów i „właściwie do dnia wyboru na papieża”; dodawał, że z tym to dniem został „zdekonspirowany nie tylko przed Polską, ale i przed całym światem”¹⁸.

Słowa te wprowadzają w atmosferę tamtych lat. „Świat”, a w nim ówczesne media, w stopniu w Polsce wcześniej niespotykanym, były żądne wiedzy czy choćby najmniejszych nawet medialnych „nowinek” o nowym papieżu i oczekiwały wszelkich nowych o nim informacji, możliwie przy tym niezwykle i sensacyjnych. Papież-poeta – było to coś z owego kręgu niezwykłości, spraw niecodziennych, co przyciągało uwagę. Trudno się dziwić, że „świat” szybciej nawet niż Polska dowiedział się również właśnie o poezji nowego papieża i że nawet wcześniej, niż przedruki w Polsce, pojawiły się za granicą przekłady jego wierszy, zwłaszcza angielskie i włoskie. „Przeciaki”, jak i same przekłady, były różnego rodzaju i stanowią osobny temat do omówienia.

Otóż w atmosferze uniesienia i entuzjazmu po konklawe z 16 października 1978 r. zrodziła się tymczasem w kraju inicjatywa wydawnicza, bardziej niż na Zachodzie systematyczna a konkretna. Mianowicie w redakcjach „Tygodnika Powszechnego” i miesięcznika „Znak” podjęto zamiar dokumentacji posługi pasterskiej Karola Wojtyły w Krakowie jako kardynała metropolity oraz wyboru jego kazań i przemówień. Do inicjatywy przyłączył się, jako wydawca, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, wówczas (od 1959) pod dyrekcją Jacka Woźniakowskiego.

Spektakularnym efektem owych działań stało się *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, opracowywane przez ks. Adama Bonieckiego MIC. Materiały zbierał ks. Boniecki przy czynnym udziale przyjaciół i znajomych Ojca Św., a przygotowywany tom wciąż się rozrastał i objął ostatecznie 50 arkuszy wydawniczych – okazał się też jednak bardzo niewygodny dla władz państwowych PRL. Całość, oddana do składania w dniu 3 grudnia 1979 i podpisana (po cenzurze) do druku po dwu latach (10 listopada 1981), ujrzała światło dzienne dopiero w kwietniu 1983 roku – już po zawieszeniu stanu wojennego w grudniu 1982, a na trzy miesiące przed jego odwołaniem. *Kalendarium* stało się już w toku jego powstawania cennym źródłem informacji

¹⁸ Jan Paweł II, *Przemówienia. Homilie*, s. 206.

również o twórczości poetyckiej Karola Wojtyły, także tej najwcześniejszej, znanej tylko przyjaciółom.

Równie ważny, a przy tym bardziej jednolity był zbiór tekstów Karola Wojtyły, głównie artykułów, które drukował on w „Tygodniku Powszechnym” i w miesięczniku „Znak” od roku 1949 do dnia wyboru na papieża. Zbiór ten opracowany został najwcześniej: oddany do składania 16 marca 1979, ukazał się w maju 1980 r. Jego redaktor, Józefa Hennelowa, również zamieściła w Nocie wydawcy, nienową już wtedy, co prawda, lecz w dalszym ciągu intrygującą wiadomość, że wśród zgromadzonych pozycji znalazła się twórczość poetycka, którą to Karol Wojtyła publikował „pod pseudonimami Andrzej Jawień i Stanisław Gruda”. Zapewniała też redaktor Hennelowa, że twórczość ta zostanie „przedstawiona w osobnym tomie, który jest już w przygotowaniu”¹⁹. Trudno dzisiaj powiedzieć, na ile rzeczywiście przygotowania w tym zakresie były poczynione, natomiast nie ulega wątpliwości, że problem twórczości poetyckiej Karola Wojtyły również dla redakcji „Tygodnika Powszechnego” był nowy, a zarazem delikatny czy niezwykajny. Dlatego to m.in. powstały później tom sygnował swoim autorytetem redaktor naczelny, Jerzy Turowicz. Odnotujmy tymczasem, że tom nie był jeszcze z pewnością gotowy co najmniej do 3 maja 1979 roku, kiedy to wspomniany zbiór tekstów publicystycznych Karola Wojtyły podpisywano do druku.

Nietrudno wywnioskować, że redaktor Hennelowa była dobrze zorientowana w opracowywanym materiale. Świadczył o tym fakt, że obok Noty wydawcy, zamieściła ona również pełny wykaz tekstów Karola Wojtyły drukowanych w obu pismach, tak w „Tygodniku Powszechnym”, jak i w miesięczniku „Znak”, w tym również tekstów poetyckich²⁰. Mogło to wskazywać, że z jakichś względów twórczość poetycka, mimo nawet że udokumentowana i na pozór zebrana, sprawiała redaktorom większą trudność, niż artykuły czy różnego typu teksty pisane prozą.

Istotnym w przedstawionej sytuacji dopowiedzeniem są słowa podziękowania, które asystent kościelny „Tygodnika Powszechnego”, ks. Andrzej Bardecki, dołączył w Przedmowie do innego jeszcze zbioru tekstów Karola Wojtyły, przygotowanych dla Instytutu Wydawniczego „Znak”. Były to *Kazania 1962–1978*. Chodziło zresztą szerzej o różnego typu wypowiedzi i teksty wygłoszone, lecz nie drukowane. Były one – jak pisał ks. Bardecki – „systematycznie nagrywane, przepisywane na maszynie z taśmy magnetofonowej i przedkładane Mu do wglądu”. Zebrało się tego ponad tysiąc homilii, kazań i rozważań, w sumie 6140 stron maszynopisu, spisanych przez sekretarkę

¹⁹ Ks. Karol Wojtyła, Biskup. Arcybiskup, Kardynał, „*Aby Chrystus się nami posługiwał*”, (Przygotowała do druku Józefa Hennelowa), Kraków 1979 [właśc.: 1980], s. 483.

²⁰ Tamże, s. 484–488.

„Tygodnika Powszechnego”, p. Irenę Kinaszewską, w ciągu prawie 20 lat jej pracy²¹.

Warto się skupić na tej tak obszernej grupie tekstów m. in. z uwagi na charakterystyczną, a wypracowaną w niej przez Karola Wojtyłę metodę tworzenia. Zaobserwował ją ks. Bardecki i stwierdzał, że Karol Wojtyła nie pisał swoich kazań, lecz je „wygłaszał zawsze z pamięci” – była to za każdym razem „głęboko przemyślana i przemodlona improwizacja [...] Mówiąc – tworzył”²².

Była to, jak się wydaje, cecha umysłowości Wojtyły: podobnie postępował on w pracy doktorskiej, w której również bardziej “szedł do przodu” z własnym wywodem, niż skupiał się na analizie tekstów św. Jana od Krzyża, mimo że właśnie one były przedmiotem pracy. Wytknął mu to jeden z recenzentów, ks. Władysław Wicher, gdy stwierdzał: “W analizie jest autor zanadto dialektykiem, mało filologiem”. Podobną w duchu opinię na temat pierwotnego tekstu rozprawy, to jest jej wersji łacińskiej, wypowiadał promotor, dominikanin francuski o. Garrigou-Lagrange²³.

Postępował tak również Karol Wojtyła na przestrzeni blisko dwudziestu lat posługi pasterskiej w Kościele krakowskim, i to od lat najwcześniejszych, gdy posługę tę dopiero rozpoczynał, jak choćby w duszpasterstwie środowiskowym i rodzinnym w Krakowie. Rzecz wynikała z osobowości i uzdolnień biskupa. Rezultatem stawała się łatwość formułowania myśli i jasność wypowiedzi oraz logiczny tok ich rozwijania. Konsekwentnie też tekstem, który tą drogą powstawał, Karol Wojtyła nie zajmował się i nie „siedział nad nim”, by go poprawiać i wypracowywać styl. Mając jasny obraz całości, nie dbał już o stylistyczne niuanse wypowiedzi i brzmienia poszczególnych słów.

Otóż nie ulega wątpliwości, że podobny sposób działania, osadzony w osobowości twórczej autora, a zaobserwowany całkiem wyraźnie zarówno przez ks. Bardeckiego, jak i recenzentów prac naukowych Karola Wojtyły, należałoby po części odnieść również do jego utworów poetyckich. Konfrontacja zachowanych autografów prowadzi bowiem do wniosku, że jeśli są w nich warianty tekstu, to są one w gruncie rzeczy nieliczne, a jeśli zdarzają się nawet podwójne (jak przy juveniliach), to różnią się od siebie raczej w drobnych jedynie szczegółach czy formułach słownych, ale nie w wariantach myśli. Również i w tych utworach chodzi o ukształtowaną już mniej lub bardziej myśl bądź poetycki obraz czy wizję – a różnica polega na tym, że tym razem odmianki słowne zapisuje własnoręcznie sam Karol Wojtyła. Jeśli zdarzają się maszynopisy, jak przy utworach późniejszych, określanych jako dojrzałe,

²¹ Ks. Karol Wojtyła, Biskup. Arcybiskup, Kardynał, *Kazania 1962–1978*, Kraków 1979 [właśc.: 1980], s. 5–6.

²² *Kazania 1962–1978*, dz. cyt., s. 5.

²³ Zob. *Kalendarium*, s. 109; G. Weigel, dz. cyt., s. 115; R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, tłum. J. Merecki, Lublin 1996, s. 79–91.

a spisywanych przez osoby trzecie, to również i te utwory nie zawierają przeważnie wariantów tekstu i nie noszą śladów myślowego zmagania się z poetycką wizją czy tradycyjnej (znanej z twórczości innych autorów) pracy nad tekstem. Co więcej, spisane bądź nawet poprawione teksty Autor pozostawia niejako samym sobie i już do nich nie wraca, lecz składa „do szuflady” bądź też ofiarowuje przyjaciółom²⁴.

Wydaje się zresztą zasadne, aby w świetle tak ujawniającej się metody tworzenia tekstów przez Karola Wojtyłę spojrzeć raz jeszcze na założone przez obecnych wydawców poszukiwanie wariantów i nowych redakcji. Zwłaszcza że tak eksponowana w wypowiedziach nadzieja na kolejne znaleziska żywi się wciąż pierwotną atmosferą entuzjazmu po konklawe z 16 października 1978 roku, tyle że naznaczoną zarazem tak wyraźnie późniejszą rywalizacją o miejsce przy papieskim „stole poetyckim”. Przykładem jakże wymownym stały się poetyckie juvenilia.

POEZJE I DRAMATY – U POCZĄTKÓW EDYCJI

Powróćmy jednak do początków. Ks. Bardecki we wspomnianym tomie *Kazań 1962–1978* przekazał również informację, która prowadzi, choćby pośrednio, do tomu *Poezji i dramatów* Karola Wojtyły.

Kończąc mianowicie Przedmowę, „serdecznie” podziękował on jeszcze jednej osobie, która się przyczyniła do wydania jego tomu. Była nią Krystyna Chmielecka, sekretarka Wydawnictwa „Znak”, która wniosła „cenną pomoc” w segregowaniu homilii i kazań Karola Wojtyły, a co więcej – sporządziła nawet szczegółowy ich indeks²⁵. Nazwisko Chmieleckiej, sekretarki Wydawnictwa, nieprzypadkowo się tu pojawia: przez jej to ręce bowiem i z jej też udziałem, co najmniej organizacyjnym, przechodziły wszystkie „Znakowe” tytuły, również zatem tomy Karola Wojtyły. Cenił ją sobie dyrektor Woźniakowski i wymieniał po latach wśród osób, „których zasługi dla Wydawnictwa Znak są po prostu niewymierne. Przedstawiał ją też jako osobę, „której takt, spokój, skromność, wiedza i pracowitość okazały się bezcenne”²⁶. I jak widać na przykładzie tomu ks. Bardeckiego – której wkład pracy wykraczał wyraźnie poza zwykły zakres obowiązków.

²⁴ Por. jednak A. Kozłowska, *Od Psalmów słowiańskich do rzymskich medytacji. O stylu artystycznym Karola Wojtyły*, Warszawa 2013.

²⁵ *Kazania 1962–1978*, dz. cyt., s. 7.

²⁶ J. Woźniakowski, *Ze wspomnień szczęściarza*, Kraków 2008, s. 170 (tu zdjęcie Redakcji i dalsze słowa o Chmieleckiej, jako zastępcy i pracownika „od wszystkiego”). Ur. 25 V 1925 w Krzemieńcu Wołyńskim – zm. w Krakowie 13. 02. 2012, jako Chmielecka Pawlus, żona Zygmunta Pawlusa (o którym Woźniakowski tamże s. 170), pochowana na cmentarzu Podgórkim w Krakowie.

Wspomniany indeks, co prawda, nie został włączony do tomu kazań, mimo zupełnie oczywistej jego wartości jako dokumentu. I nie tylko zresztą jako dokumentu – był bowiem również kluczem do całego zbioru ponad tysiąca wystąpień Karola Wojtyły z okresu jego pobytu w Krakowie. Z natury rzeczy indeks miał służyć nie tylko ks. Bardeckiemu do przygotowania wyboru kazań, lecz stawał się integralną częścią owego zbioru i wspólnym wkładem w dokumentację kaznodziejskiego dorobku Karola Wojtyły. Sprawa to dziwna tym bardziej, że w omówionym wyżej tomie *Kalendarium*²⁷ znalazła się obszerna *Bibliografia Karola Wojtyły*, która na przeszło dwu arkuszach drukarskich objęła 515 pozycji – o połowę mniej, niż indeks Chmieleckiej, tyle że w pełnym zapisie bibliograficznym. W zestawieniu znalazły się doraźnie również przemówienia, homilie i kazania, ale tylko wcześniej drukowane (bez nawiązywania jednak do tomu Hennelowej ani też do tomu ks. Bardeckiego).

Nie bez znaczenia było, że *Bibliografię Karola Wojtyły* przygotowała i zestawiła, niezwykle pracowicie, osoba związana jak najściślej z „Tygodnikiem Powszechnym”, bo Zofia Skwarnicka, żona Marka, poety i redaktora, pełniąca wówczas funkcję kierownika Oddziału Informacji w Bibliotece Jagiellońskiej, a zatem przygotowana merytorycznie do podjętego zadania. Nie dziwi, że w *Bibliografii* znalazły się też pozycje związane z twórczością poetycką Karola Wojtyły, a spośród nich na pierwszym w ogóle miejscu *Pieśń o Bogu ukrytym* z „Głosu Karmelu” z roku 1946. O zupełnie oczywistym, bo wręcz „rodzinnym” zainteresowaniu poezją późniejszego papieża świadczył przy tym fakt, że Zofia Skwarnicka zamieszczała też w „Tygodniku Powszechnym” informacje o powstających już wówczas przekładach poezji „papieskiej”.

Tym bardziej dziwi, że jednak nie Państwo Skwarniccy przygotowali tom poezji do druku. Z początkiem 1979 r. właśnie Krystyna Chmielecka, sekretarka Wydawnictwa „Znak”, zwróciła się do piszącego te słowa z propozycją udziału w edycji *Poezji i dramatów* i wręcz w przygotowaniu tekstów do druku²⁸.

Propozycja musiała zaskakiwać: nastąpiła po kilkunastu latach przerwy w kontaktach – i bodaj za przypomnieniem sobie współpracy „onegdaj” – w sytuacji, gdy obok gromadzonych w Wydawnictwie materiałów drukowanych zaczęły pojawiać się rękopisy i wydruki maszynowe. Oto przypomniano sobie w Wydawnictwie „Znak” czas współpracy na samym początku, gdy ledwie ono raczkowało. Założone w 1959 roku, funkcjonowało wówczas bez osobnej kadry pracowników (poza dyrektorem Woźniakowskim i Krystyną Chmielecką jako sekretarką), przy udziale różnego rodzaju specjalistów-erudytów, a także ludzi – jak właśnie piszący te słowa – od czarnej roboty, czyli korekty, w praktyce

²⁷ *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, s. 839–875.

²⁸ Fakt potwierdzony we *Wprowadzeniu do Dzieł literackich i teatralnych*, s. 12 (datuje się tu: „W styczniu 1979 roku” itd.).

obejmującej także prace redakcyjne w ogóle. Z uwagi na ów kontekst warto i tę sprawę tu podnieść.

W sytuację wprowadza dość dobrze pierwsza z pozycji wówczas przygotowanych. Stał się nią *Katolicyzm. Społeczne aspekty dogmatu*, sztandarowe dzieło francuskiego jezuita Henriego de Lubaca, jednego z prekursorów odnowy Kościoła, wkrótce eksperta w pracach Soboru Watykańskiego II (otwarcie 11 X 1962). Książkę, nienową we Francji, lecz w Polsce mało znaną, mimo że dawną i popularną (I wyd. 1937, V wydanie 1952), przełożyła dla „Znaku” Maria Stokowska, a redaktorem tomu została Anna Turowiczowa, żona Jerzego Turowicza. Otóż praca nad tekstem trwała szereg miesięcy, aż do druku w listopadzie 1961 roku²⁹, i wykroczyła wyraźnie poza ramy zwykłej korekty – wspomniane zaś obie Panie z prawdziwą kurtuazją skwitowały rzecz słowami podziękowania na egzemplarzu:

„Panu [tu nazwisko], bez którego zbawiennej interwencji, strach pomyśleć jak by ta książka wyglądała” – to Anna Turowiczowa.

Nieco bardziej oficjalnie, za to z konkretną datą dopisała się tłumaczka, Maria Stokowska:

„Z wyrazami serdecznej wdzięczności za trud włożony w tę książkę. 8. XII. 1961”.

Oba wpisy znalazły się na antefolium, tuż przed tytułem. Na samym zaś końcu książki, na dolnej karcie ochronnej, dopisała się też skromnie a roboczo sekretarka Wydawnictwa:

„Mile wspominając wspólne, owocne „mecze” nad książką i w uznaniu za nie swój skromny podpis składam „koordynatorka” [!] – Krystyna Chmielecka. 20.XII.1961 r.”

„Mecze” to godziny spędzone wspólnie nad przekładem, przy czym sytuacje: „atak” i „obrona” miały miejsce, jak widać – z korzyścią dla tekstu i przy końcowej akceptacji obu Pań odpowiedzialnych za wydanie. Rzecz zaś w tym, że wpisane kiedyś z życzliwej uprzejmości podziękowania z ich strony są dzisiaj jedynym dowodem udziału zwykłego korektora w powstanie książki – żadnej bowiem formalnej informacji w tej mierze Wydawnictwo wówczas nie zamieszczało. Czysto prywatne zapiski redaktorów nie zastępowały owego braku i nie stawały się zresztą praktyką.

Ale się jednak pojawiały. Rok później – w *Znaku* Jonasza Thomasa Mertona, którym to zbiorem duchowych notatek amerykański trapista rozpoczął wielką

²⁹ Warto poprawić informację Wielkiej Encyklopedii PWN: wydanie polskie ukazało się już w r. 1961, a nie dopiero w 1988 (jak w t. 16 WEP, z 2003 r., s. 164). Warto też dodać, że dzieło de Lubaca w przekładzie Marii Stokowskiej przedrukowało wydawnictwo „W Drodze” w Poznaniu jeszcze w r. 2011.

później u nas czytelniczą popularność. Tłumaczka, Krystyna Poborska, potwierdziła i tutaj na egzemplarzu współudział w przygotowaniu edycji³⁰:

„P. [tu nazwisko] na pamiątkę wspólnych kłopotów z przekładem [...] 14.12.1962”.

Niewiele później wpisał się prof. Przemysław Mroczkowski, anglista, na egzemplarzu jednej z ważniejszych swoich prac, poświęconej kulturze średniowiecznej Anglii, *Katedry, lyki, minstrele* (Znak, w grudniu 1962)³¹:

„Dla p. mgr. [tu nazwisko] // cierpliwego współpracownika // z wielu serdecznymi wyrazami // od autora // Kraków, 25. I. 1963”

Wśród zaś „rodzimych”, by tak rzecz ująć, pozycji „Znaku” cenny był wpis Jerzego Kołataja, osoby wówczas ważnej, bo sekretarza redakcji „Tygodnika Powszechnego”:

„Panu [tu nazwisko] z myślą o dobrej współpracy. Kr. 20. XII.61”

Tym razem książką były pisma wybrane prekursora katolicyzmu inteligentkiego w Polsce, dominikanina o. Jacka Woronieckiego (zm. 1949), wydane w grudniu 1961 roku pod tytułem *Wychowanie człowieka*. Oficjalny zaś dopisek sekretarza redakcji zaowocował ofertą pracy w samym „Tygodniku”, i to na odpowiedzialnym stanowisku adiustatora. Chodziło, co prawda, jedynie o zastępstwo na okres wakacyjnej przerwy urlopowej, ale propozycja wiązała się z pełnym zaufaniem co do wykonania pracy. Zadanie bowiem polegało nie tylko na językowej kontroli tekstów w redakcji, ale też na współpracy³² – tyle że bezpośrednio już z zecerami w Drukarni Prasowej na Wielopolu, aż do przekazywania całych numerów do druku.

Trudno nie dodać dzisiaj, że kontakty z sekretarzem redakcji, jak i doraźnie z innymi członkami zespołu, sprowadzały się do ściśle zawodowych spraw i były wielką szkołą pracy nie tylko redakcyjnej, szczególnie kształcąca dla świeżo upieczonego absolwenta Uniwersytetu. Prowadziły zresztą i do kolejnych wakacyjnych zajęć, w postaci korekty wakacyjnych numerów „Życia Literackiego” i spotkania m.in. również Wisławy Szymborskiej, co już jednak nie należy do tematu³³.

³⁰ Wydanie, jako „przejrzane i uzupełnione”, powtórzono po latach w wydawnictwie Zysk i S-ka (Poznań 2001).

³¹ O profesorze, znakomitym angiście zob. m.in.: *Profesor Przemysław Mroczkowski – polski anglista 1915–2002. W setną rocznicę urodzin*, pod red. M. Gibińskiej, Kraków 2015.

³² Pojęcia „współpraca” używam w znaczeniu podstawowym, bez odwołań czy aluzji do innych znaczeń, które ujawniły się wiele lat później.

³³ Por. jednak: S. Pięgoń, *Złota myśl nad katedrą literatury polskiej (1964–1966, rękopis i redakcję drukowane). W pięćdziesiątą rocznicę śmierci Profesora, 18 grudnia 1968*, opracował J. Okoń, Kraków 2018.

W STRONĘ KAROLA WOJTYŁY

Przedstawione informacje potrzebne były do tego, by uzasadnić późniejszy udział w edycji *Poezji i dramatów*. Miały zarazem kolejny cel: objaśnić wcześniejszy, a podobny do opisanych kontakt z Karolem Wojtyłą, jeszcze jako biskupem i zarazem autorem. Również jego bowiem wpis znalazł się na świeżo wydany egzemplarzu:

„Z wyrazami wdzięczności za przygotowanie książki // autor”.

Książką była tym razem *Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne*, krakowski debiut młodego biskupa koadiutora (Wydawnictwo „Znak”, 1962). Jako docent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z zakresu filozofii i etyki (oficjalnie od 31 listopada 1957) oraz członek Towarzystwa Naukowego tamtej uczelni, Karol Wojtyła wydał już w niej w r. 1960 swoje dzieło, jako opracowanie naukowe, teraz jednak chodziło o szerszy krąg czytelników i upowszechnienie „rewolucyjnej”, jak na tamte czasy, nauki Kościoła w zakresie miłości małżeńskiej i etyki seksualnej (w dołączonych materiałach książka uwzględniała również m.in. metody regulacji poczęć). Wydawano ją nie przypadkiem w zwiększonym, niż zazwyczaj w „Znaku”, nakładzie 15 tysięcy egzemplarzy. Fachową opiekę nad edycją sprawowała osoba już wówczas zasłużona dla kultury katolickiej, mianowicie Halina Bortnowska, filozof i zarazem redaktor miesięcznika „Znak”. Praca korektora była w tym układzie ograniczona, ale jednak wydanie przygotowywało Wydawnictwo od nowa i uznało udział korektora za potrzebny, choć i delikatny w praktyce: wszelkie uwagi i propozycje należało przedstawiać Autorowi do rozstrzygnięcia, a to przy pośrednictwie pani redaktor.

Książką na tak palący wówczas temat Karol Wojtyła zdobywał uznanie dla Kościoła w Polsce w ogóle. Wystarczy przywołać ówczesną atmosferę w kraju. Oddają ją dobrze zapiski w księdze parafialnej proboszcza parafii Wszystkich Świętych w Krakowie, położonej w centrum miasta, przy drodze królewskiej na Wawel. Otóż proboszcz zapisywał w księdze w roku 1960:

„Odwilż” polityczna i ideologiczna zanikała powoli aż całkiem zanikła. Dla Kościoła nastały czasy może jeszcze gorsze niż za „stalinizmu”, o tyle gorsze, że przy pozorach pewnego liberalizmu krępowano i ograniczano naszą działalność duszpasterską w sposób mniej zewnętrznie rażący, ale dokuczliwy i systematyczny.³⁴

Rok później notował „dwa bolesne pociągnięcia czynników świeckich”:

„1. zabroniono procesji Bożego Ciała po ulicach miasta”

³⁴ *Liber memorabilium Collegiatae et Parochiae Omnium Sanctorum Cracoviae 1883–1993*, rkps parafii Wszystkich Świętych w Krakowie, bez sygn..., s. 24 (pisownia oryginalna).

oraz

„2. Naukę religii usunięto całkowicie ze wszystkich szkół.”³⁵

Książka Karola Wojtyły stawała się wyrazem odwagi i nowego spojrzenia w Kościele, który zaczął przygotowania do sesji Vaticanum Secundum. Następowala też zmiana na gruncie krakowskim. W cytowanej tu księdze parafialnej pojawił się w roku 1962 zapis:

15 czerwca tego roku umarł w Warszawie nagle ks. arcybiskup Eugeniusz Baziak. Wikariuszem kapitulnym został dotychczasowy bp sufragan ks. bp dr. Karol Wojtyła, ku radości i uznaniu wszystkich tak świeckich jak i duchownych.³⁶

Otóż przygotowując nowe wydanie książki (oddano ją do składania 11 czerwca 1962), Karol Wojtyła stawał się równocześnie głównym przywódcą Kościoła krakowskiego. Był nim już we wrześniu tego roku, gdy wpisywał podziękowanie na egzemplarzu – z wielkoduszną życzliwością i niepamięcią wobec językowych „zakusów” ze strony redakcji czy raczej korektora.

To, co pozostało bowiem w pamięci z tamtych lat, to wielki opór Autora wobec wszelkich zmian tekstu – z pewnością drobnych i jedynie w ramach polszczyzny naukowej, w końcu jednak po części wprowadzanych. Zachował się w książce ślad owych niezwykłych zmaganiań w zakresie nawet pisowni: we wstępie Autora do nowej edycji dołączona została, zupełnie nietypowa, *Uwaga redakcji*:

„Na specjalne życzenie Autora w niektórych wypadkach zostawiono pisownię rozdzielną, stosując dywiz (-), zamiast pisowni łącznej” (s. 8).

Autor miał w tym względzie rację, oczywiście, a raczej miał, jak np. gdy we wstępie zaznaczał, że książka zawdzięcza swoje powstanie „wielu współautorom” (s. 5) – zwykły „dywiz” stawał się sygnałem sytuacji specjalnej, całkiem jednak odmiennej, niż przy rzeczywistym i prawnie uznanym „współautorstwie”. Dlatego Autor dopowiadał, że spośród owych „współautorów” jedni „świadomie wspierali” go w pisaniu książki, inni zaś czynili to „w sposób nieświadomy, dostarczając bodźców do jej napisania” (tamże). W gruncie rzeczy wprowadzał w ten sposób Karol Wojtyła całe środowisko, w którym się obracał i które w toku dyskusji nad tytułowym problemem stało się inspiratorem koncepcji zawartych w książce.

Przykład pokazuje zarazem, jak wiele może znaczyć zwykły, wydawałoby się, znak pisarski i jak wiele treści może on zastępować. Treści niekoniecznie

³⁵ Tamże, s. 26.

³⁶ Tamże, s. 27.

objaśnianych, jak tutaj, lecz obecnych w domyśle i oczekujących na odczytanie, jak ma to miejsce w poezji. I właśnie w poezji Karola Wojtyły. Tak się przy tym składa, że akurat na ten rodzaj pisarskich znaków mógł on natrafić już w latach młodości, u poetów z kręgu „Czartaka”, związanych z Wadowicami, w tym u samego Emila Zegadłowicza³⁷.

POEZJE I DRAMATY – WOKÓŁ EDYCJI PIERWSZEJ

Otóż należało przypomnieć tę tak złożoną sytuację i tak szeroką inicjatywę środowiska „Tygodnika Powszechnego”, miesięcznika „Znak” i Wydawnictwa „Znak”, by zrozumieć możliwie w pełni fakt, że Krystyna Chmielecka, sekretarka Wydawnictwa, w imieniu jej dyrektora, Jacka Woźniakowskiego, zwróciła się do piszącego te słowa z propozycją, by przygotować do druku tom poezji Karola Wojtyły – najwyraźniej rzecz wykraczała poza ramy redakcyjnych działań „Tygodnika Powszechnego” i wchodziła w gestię Wydawnictwa „Znak”. Sytuacja stawała się tym bardziej złożona, że jak wspomniano, zaczęły pojawiać się utwory niedrukowane Karola Wojtyły, w tym rękopisy młodzieńcze, z którymi należało sobie poradzić edytorsko, a więc nie tylko odczytać, ale i podjąć różnego rodzaju decyzje, zgodne z zasadami wydawania tekstów. Nie trzeba tłumaczyć, że decyzje te nie były łatwe, z uwagi na nietypową zupełnie a delikatną sytuację: papież – poeta (jako drugi w dziejach, po Eneaszu Sylwiuszu Piccolominim – Piusie II), jak też nie do końca pewny odbiór czytelniczy i medialny tomu. Istotnie zresztą, poezje „papieskie” (bo tak to potocznie nazywano) odbierane były niekiedy – zwłaszcza w środowiskach krajowych – poprzez pryzmat zajętego przez Karola Wojtyłę stanowiska w Kościele, a zatem, owszem, z ciekawością, ale też ze zdziwieniem, a niekiedy wręcz z rezerwą. Spotkały się zresztą z negatywną opinią zasłużonych ludzi pióra (by wspomnieć prasowe wypowiedzi Jerzego Andrzejewskiego czy Artura Sandauera)³⁸. Niepewność i oczekiwanie towarzyszyły w rezultacie przygotowaniom do edycji, nawet jeśli niekoniecznie wpływały na podejmowane decyzje. Stąd też obecność w tomie obu redaktorów z „Tygodnika”, jako autorytetów i przyjaciół Autora: swoimi nazwiskami poświadczali oni oficjalny charakter wydania. Nie ingerując zresztą zasadniczo w jego szczegóły ani też

³⁷ Zob. np. Emil Zegadłowicz, *Jalowcarz*, „Czartak. Zbiór poetów w Beskidzie”, Kraków 1928, s. 147–168; Emil Zegadłowicz, *Powsinogi beskidzkie*, wyd. 2, nakład Czartaka, Gorzeń Górný–Kraków–Warszawa 1924.

³⁸ Również jednak w dyskusji po moim referacie w dn. 23 lutego 1981 r. w Komisji Historycznoliterackiej Oddziału PAN w Krakowie o *Drodze poetyckiej Karola Wojtyły* okazało się, że poezja papieża nie była wcześniej znana w środowisku akademickim, nie było też pewności co do jej oceny.

w decyzje edytorskie. – Poza jedną, w gruncie rzeczy, decyzją, choć podstawową, a odnoszącą się do tomiku nieznanego wcześniej, bo *Renesansowego psalterza*. Decyzją, by go jednak nie drukować.

PRZEGLĄD MATERIAŁU

Główna część drukowanej poezji Karola Wojtyły znalazła się w rocznikach „Tygodnika Powszechnego” z lat 1950–1958, a następnie w miesięczniku „Znak” z lat 1957–1975 – każdą z zamieszczonych tam wersji należało uznać za wersję ostateczną, jako że ustaloną po korekcie autorskiej. Potwierdzeniem stawały się odnajdywane w archiwach redakcji maszynopisy z poprawkami (wyrazowymi) Autora bądź (literowymi) Redakcji. Zebrane razem utwory można było ułożyć w dość wyraźnie wyodrębniające się grupy:

1. Przy zestawieniu okazało się, że pod pseudonimem Andrzej Jawień drukował Karol Wojtyła poezje od roku 1950 do czasu nominacji biskupiej w 1958 (z jednym wyjątkiem po tej dacie). Zebrało się tu w sumie sześć utworów i jedynie dla dwu z nich odnaleziono w archiwum „Tygodnika Powszechnego” maszynopisy będące podstawą składu drukarskiego – sam Autor oryginałów z tych lat nie przechował. Były to kolejno:

- *Pieśń o blasku wody* (TP 1950, nr 19);
- *Matka* (TP 1950, nr 50 – tu maszynopis, z korektą autorską);
- *Myśl jest przestrzenią dziwną* (TP 1952, nr 42);
- *Kamieniolom* („Znak” 1957, nr 6);
- *Profile Cyrenejczyka* (TP 1958, nr 13 – tu maszynopis, z korektą Autora i Redakcji);
- *Przed sklepem jubilera* („Znak” 1960, nr 12).

2. Już jako biskup, porzucił następnie Wojtyła pseudonim i „ukrył się” pod kryptonimem „A.J.”. Opublikował pod nim cztery teksty, wyłącznie w „Znaku” – oryginały ich (czystopisy, z poprawkami, a w przypadku *Kościola* również brulion) zachowały się w Kurii Metropolitalnej w Krakowie, poza jednym: *Rozważaniem o ojcostwie*. Kontakty Autora z miesięcznikiem odbywały się najwyraźniej na innej niż dotąd zasadzie i przy pośrednictwie innej osoby (bądź osób, jeśli zważyć, że ks. Stanisław Dziwisz został sekretarzem bpa Wojtyły dopiero w r. 1966). Należą tu:

- *Kościół (fragmenty)* („Znak” 1963, nr 11) – czystopis, dat. 1962, oraz brulion, z odmiankami tekstu (Kuria);
- *Rozważanie o ojcostwie* („Znak” 1964, nr 5);
- *Wędrowka do miejsc świętych* („Znak” 1965, nr 6);
- *Wigilia wielkanocna 1966* („Znak” 1966, nr 4).

Analiza *Kościola* w wersji zamieszczonej w miesięczniku „Znak” przyniosła tu prawdziwą niespodziankę. Było nią „odkrycie” jeszcze jednego tytułu, *Narodzin wyznawców*. Poprzez układ graficzny (tytuły i stopień czcionek) włączono je tam do *Kościola*, jako kontynuację i rozwinięcie głównego przesłania o Kościele jako ludzie Bożym. Pomogła przy takim odbiorze paginacja: *Kościół* znalazł się na s. 1376–1379, zaś *Narodziny wyznawców* jako jego ciąg dalszy na s. 1380–1381. Przesądzał sprawę spis treści, gdzie też zabrakło *Narodzin*. Nową koncepcję – o dwu różnych jednak utworach – potwierdził odnaleziony w Kurii czystopis *Narodzin*, z drobnymi poprawkami i datą 1961, wcześniejszą od *Kościola*³⁹.

3. Po nominacji kardynalskiej w r. 1967 porzucił Wojtyła również kryptonim i „ukrył się” pod nowym pseudonimem: Stanisław Andrzej Gruda. Sygnował nim *Rozważanie o śmierci*, wydrukowane przed konklawe z 16 października 1978 r. („Znak” 1975, nr 3). Sygnował też nim cztery dalsze utwory, które jednak ukazały się już po wyborze na stolicę Piotrową, w ciągu 1979 r. Były to kolejno:

- *Myśląc Ojczyzna* („Znak” 1979, nr 1–2; tekst datowany: Kraków 1974);
- *Stanisław* – medytacja powstała po wizycie kard. Wojtyły w Osjaku, lecz związana z jubileuszem 900-lecia śmierci bpa Szczepanowskiego („Znak” 1979, nr 7–8; maszynopis bez daty);
- *Odkupienie szuka Twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi* – medytacja o św. Weronice, zachowana w Kurii: czystopis, z niewielkimi poprawkami, oraz brulion, z odmiankami tekstowymi, co mogłoby wskazywać, że to ostatni utwór Karola Wojtyły powstały w Krakowie (druk „Znak” 1979, nr 10);
- *Promieniowanie ojcostwa (misterium)* – maszynopis, bez daty, z drobnymi poprawkami; drugi maszynopis bez poprawek, z odmienną kolejnością części – oba maszynopisy były w posiadaniu redaktora Stanisława Grygiela („Znak” 1979, nr 11).

Poemat *Myśląc Ojczyzna* ukazał się w pierwszym, podwójnym numerze „Znaku” z r. 1979, poświęconym wyborowi Jana Pawła II. Data powstania wskazuje, że poemat powstał z okazji 600. rocznicy urodzin królowej Jadwigi⁴⁰. Trzy pozostałe utwory pojawiły się w druku już jednak po I pielgrzymce do Polski w czerwcu 1978. Druk całej tej grupy miał zatem charakter jakby

³⁹ O konkretnej dacie i okolicznościach powstania zob. J. Okoń, „*Narodziny wyznawców*” Karola Wojtyły, [w:] *Benedyktyńska praca. Studia ofiarowane o. Pawłowi Szczanieckiemu OSB*, red. o. Jan Spiesz, Kraków 1997, s. 39–50. Zob. też wyżej list Wydawnictwa do Jana Pawła II z 16 czerwca 1979.

⁴⁰ W dniu 17 lutego 1974 r. kard. Wojtyła odprawił na Wawelu mszę św. koncelebrowaną i wygłosił kazanie, w którym wezwał m.in. do modlitwy przy sarkofagu królowej „za naszą Ojczyznę, za naród polski” (*Kalendarium życia Karola Wojtyły*, s. 561–562).

remanentu: zamknięcia sprawy publikacji tekstów, które nie ukazały się dotąd, nawet jeśli istniały w postaci czystopisu. Dopełniały dotychczasowy zbiór tekstów, ale sam Autor niekoniecznie jednak zamierzał je w swoim czasie drukować. Zwraca tu zwłaszcza uwagę *Promieniowanie ojcostwa*, które jako „misterium” o charakterze rapsodycznym mogło być pogłosem dialogowanej medytacji *Przed sklepem jubilera* z r. 1960, a nie znalazło się jednak wcześniej w druku, gdyż Autor zdecydował się na publikację bardziej medytacyjnego *Rozważania o ojcostwie* (1964)⁴¹.

Należy dodać, że ta ostatnia grupa utworów pojawiała się w druku równolegle z trwającymi już, niezależnie od tamtych, pracami nad pierwszą edycją *Poezji i dramatów* (przypomnijmy, że oddano ją do składania 1 października 1979) – uwzględnione w niej szczegóły bibliograficzne uzupełniane były już w korektach wydawniczych.

4. Tak zebrany podstawowy trzon poezji Karola Wojtyły uzupełniony został nieoczekiwanie o utwór najwcześniejszy i zarazem właściwy Jego debiut poetycki: poemat *Pieśń o Bogu ukrytym*, drukowany anonimowo w karmelikańskim „Głosie Karmelu” w r. 1946 (nr 1–2 i 3). W informacji przekazanej ks. Bonieckiemu przez redaktora pisma, o. Bogusława Woźnickiego, znalazł się dodatkowy szczegół: że utwór zaczęto już drukować pod nazwiskiem „Kl[eryk] Karol Wojtyła”, co było zabronione, tak że na prośbę Wojtyły pierwsze arkusze drukowano na nowo, bez nazwiska⁴².

5. W toku prac, obok szczegółów biograficznych z Wadowic, pojawiły się też juvenilia, w tym zwłaszcza obszerny zbiorek pt. *Renesansowy psalterz*, częściowo jeszcze sprzed wojny, z lat 1938–1939, choć ze wstępem datowanym „roku wojny”. Zbiorek obejmował cykl różnych utworów, w tym sonety, datowane „na Święty Jan [...] 1939” (zob. Tabelę). Pojawiły się też dramaty *Hiob* oraz *Jeremiasz* (oba z r. 1940), jak też kilka luźnych, po części brulionowych wierszy (nie datowanych).

Ta grupa utworów wzbudzała największą wątpliwość, zrozumiałą poniekąd, na tle przedstawionych na wstępie oczekiwań i zastrzeżeń. W rezultacie, mimo podjętych już nad nim prac, *Renesansowy psalterz* został przez redaktorów z „Tygodnika” wycofany z tomu *Poezji i dramatów*, mimo argumentów, że jest to zbiór najwyraźniej przygotowany swego czasu do druku, a składa się na całość twórczości poetyckiej, która w gruncie rzeczy staje się już całością

⁴¹ Nie znając realiów, znawca i popularyzator poezji Karola Wojtyły Bolesław Taborski uznał za błąd redakcyjny rozłączenie w wydaniu *Promieniowania ojcostwa* i *Rozważania o ojcostwie* (Karol Wojtyła – poeta dramaturg, „Tygodnik Powszechny” 1981, nr 1, z 4 stycznia, s. 2). Na sprawę trzeba jednak spojrzeć także w świetle (niesprawdzonej) informacji, że *Rozważanie*, jako wersję skróconą, napisał Wojtyła po tym, jak nie zostało przyjęte do druku *Promieniowanie ojcostwa*.

⁴² *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, s. 94.

zamkniętą. Być może, mieli wtedy rację – i trzeba było upływu lat, gdy poezja „papieska” już się opatrzyła i nabrała światowego rozgłosu, by sam jednak redaktor Skwarnicki wydał ów tomik⁴³ – konkurując w tym zresztą ze Stanisławem Dziedzicem, który dotarł tymczasem do innej jeszcze jego redakcji, zachowanej u pp. Kotlarczyków⁴⁴.

Ze zbioru udało się jednak zachować w pierwszej edycji *Poezji i dramatów* jedną z wersji autobiograficznej inwokacji [„Nad Twoją białą mogiłą”] (datowaną: „Kraków wiosną 1939”) oraz *Magnificat* (wraz z okazjonalną ostatnią strofą, nawiązującą do całości *Renesansowego psalterza*, z podaną datą: „Kraków 1939, wiosna – lato”).

6. W edycji uwzględniono oba wspomniane dramaty z lat okupacji: *Hiob* oraz *Jeremiasz*. Również młodzieńcze i powstałe w okresie polonistycznym, a stylistycznie związane wciąż z *Renesansowym psalterzem*, prezentują jednak kolejny, rapsodyczny etap w kształtowaniu się osobowości Karola Wojtyły i jego związki z Juliuszem Osterwą. Potwierdzała to dokumentacja zebrana na potrzeby *Kalendarium Karola Wojtyły*. Obecność ich w tomie można było tym bardziej wybronić, że przy pominięciu obu sztuk, dość obszernych przy tym, powstawała zbyt duża luka w biografii twórczej. Opracowanie tekstów, w oparciu tylko o maszynopisy z Kurii, wymagało jedynie w tym wypadku większej tolerancji wobec zapisu graficznego, bardziej tradycyjnego w stosunku do nowszych zasad pisowni. Pomogły w tym doświadczenia z wydania tomu *Miłość i odpowiedzialność* (zob. wyżej).

7. Tym bardziej i bez oporów można było włączyć do edycji dojrzały już dramat o Adamie Chmielowskim, *Brat naszego Boga*. To obecnie jeden z najbardziej znanych utworów Karola Wojtyły. Zachowany w czystopisie, z drobnymi poprawkami, u p. Zofii Poźniakowej, w dawnym mieszkaniu Karola Wojtyły przy ul. Szwedzkiej, wymagał jedynie pracy tam na miejscu, w atmosferze wspomnień. Tekst przygotowany do wydania w całości tomu ukazał się tymczasem wcześniej, w ostatnim, świątecznym numerze „Tygodnika Powszechnego” z r. 1979⁴⁵.

⁴³ K. Wojtyła, A. Bujak, *Renesansowy psalterz (Księga słowiańska)*. Wiersze opracował z upoważnienia Autora M. Skwarnicki, Kraków 1999, Wyd. „Biały Kruk”. Seria „Poezje słowem i światłem pisane”.

⁴⁴ K. Wojtyła, *Sonety – Magnificat*, (Do druku podał i posłowiem opatrzył S. Dziedzic), Kraków 1995, WL; K. Wojtyła, *Psalterz – Księga Słowiańska*, (Do druku podał i posłowiem opatrzył S. Dziedzic), Kraków 1996, Oficyna Cracovia. Zob. też wersję dwujęzyczną, polsko-włoską: K. Wojtyła, *Le poesie giovanili (Salterio di Davide, Libro slavo, Salterio rinascimentale)*. Cracovia, primavera-estate 1939, cura e truzione di Marta Burghardt, Roma 2004, Edizioni Studium.

⁴⁵ Por. jednak Wprowadzenie do *Dzieł literackich i teatralnych* (s. 16), gdzie informacja, że maszynopis „został dostarczony” do redakcji „w grudniu 1978 roku”, zatem przed opracowaniem w Wydawnictwie.

Do Wydawnictwa trafiła tymczasem również pierwsza redakcja utworu, bez tytułu, zachowana w postaci brulionu w Kurii Metropolitalnej w Krakowie – odczytana porównawczo, nie kwalifikowała się jednak do druku⁴⁶.

8. Tylko informację można było podać o czterech drobnych wierszach odnalezionych w postaci brulionowej wśród papierów Autora w Kurii Metropolitalnej, o tytułach: *Harfiarz*; *Mściciele*; *Proletariat*; *Przełom*⁴⁷.

9. Dołączona do wydania Nota wydawcy (sygnowana J.O.) była rekapitulacją i podsumowaniem ogółu działań edytorskich i redakcyjnych, związanych z wydaniem⁴⁸.

PRÓBA PODSUMOWANIA

Przygotowane w 1979 roku, a opublikowane rok później *Poezje i dramaty* Karola Wojtyły nie były, już w swym punkcie wyjścia i formalnie rzecz biorąc, wydaniem krytycznym. Nie wprowadzały – bo nie mogły tego robić – aparatu krytycznego. Chodziło wówczas, u początku pontyfikatu, o prezentację Autora wobec czytelniczego kręgu odbiorców, a zarazem zamknięcie kręgu domysłów i niepewności. Dziwne to dzisiaj, ale wówczas niepewność ta i obawy o wizję nowego pontyfikatu towarzyszyła zwłaszcza temu wydaniu.

Jako pierwsze w ogóle, zbierało wydanie całość pisarskich dokonań wielkiej postaci polskiego Kościoła, dopiero odkrywanej wówczas z wielkim entuzjazmem przez przyjaciół i znajomych, postaci wyniesionej tymczasem na sam szczyt Kościoła powszechnego. W przeciwieństwie do wszystkich innych działań Karola Wojtyły dokonania te nie były szerzej znane i z nim kojarzone i poza wąskim gronem znajomych, nawet jego utwory drukowane, a tym bardziej rękopiśmienne, nie funkcjonowały w świadomości czytelniczej – wszystkie one zaczęły żyć na nowo i nabierać nowych znaczeń i wartości dopiero z chwilą powiązania ich z postacią Papieża Polaka jako Autora. Z natury rzeczy i tym bardziej towarzyszyły w związku z tym publikacji obawy o kształt artystyczny poetyckich dokonań. Obawy te nie spełniły się, a walor intelektualny poetyckich pism Autora czynił je czymś bliskim dla odbiorców kultury nie tylko europejskiej.

⁴⁶ Omówienie i fragmenty tekstu zob. J. Okoń, *Wokół genezy sztuki o Bracie Albcie*, „Zeszyty Naukowe KUL”, R. 34: 1991 [druk 1994], nr 1–2, s. 147–157; tenże, *Nad brulionem „Brata Alberta”*, [w:] *Servo Veritatis. Spotkania naukowe poświęcone myśli Jana Pawła II*, red. A. Pelczar i W. Stróżewski, t. 2, Kraków 1996, s. 203–223; tenże, *Sprostowanie* [fragment listu: *W sprawie odnalezionych na nowo wierszy Karola Wojtyły*], „Tygodnik Powszechny”, nr 11 (3218), z 13 marca 2011, s. 14.

⁴⁷ Zob. wyżej list redakcji do Jana Pawła II z czerwca 1979 r.

⁴⁸ Syntezą prac nad wydaniem stał się artykuł *Życiowy profil poety. (O drodze twórczej Karola Wojtyły)*, „Znak” 1982, nr 6, s. 556–578 (wydrukowany tam dzięki ks. prof. Marianowi Jaworskiemu, za pośrednictwem Krystyny Chmieleckiej).

Jan Okoń

KAROL WOJTYŁA'S POETRY AND DRAMAS
ON THE 40TH ANNIVERSARY OF HIS ELECTION AS POPE JOHN PAUL II

Summary

This article was prompted by a joint declaration made on 28 September 2015 by the Archbishops of Cracow and Warsaw and the state authorities of the two cities that they would provide means for publishing project 'A Critical Edition of the Literary Works of Karol Wojtyła – John Paul II'. This decision, marking the 100th anniversary of the birth of Karol Wojtyła in May 2020, signalizes the importance of the project which goes beyond a standard publication of an author's complete works. The series was inaugurated by the publication in 2018 of Volume One (*Juvenilia*, 1938–1946), whose editors are expected to continue working on the following volumes. The author of this article takes a look at the first collected works edition of *The Poetry and Dramas of Karol Wojtyła – John Paul II*, published in 1979 (it actually went to press in 1980) under the directorship of Jacek Woźniakowski and authorized by John Paul II himself. It was in fact a complete edition as its editors succeeded in collecting all of Karol Wojtyła literary works from the moment he enrolled at the Seminary until his election as Pope in 1978. All the texts used for that edition were collected at source and in that respect can hardly be surpassed. For over forty years it offered a reliable store of Karol Wojtyła's poems and plays to ordinary readers, translators, producers of plays and public ceremonies. In this article we can find a first-hand account of the story of that first edition from its inception, the role of the editors of the weekly *Tygodnik Powszechny*, the decisions taken at the Znak head office and the author's own contribution as editor. It is at this point that he explains the decision to exclude from their edition Karol Wojtyła's juvenilia from his student years.

Key words: Pope John Paul II – Karol Wojtyła's literary work – publication history – juvenilia – Znak Publishing House.

Słowa kluczowe: Jan Paweł II, Karol Wojtyła, Poezje i dramaty, Dzieła poetyckie i teatralne, Juwenilia, Wydawnictwo Znak.